

*Piotr Dehnel*

## Spekulatywny epos

Friedrich Wilhelm Joseph Schelling, *Weltalter-Fragmente*, hrsg. von Klaus Grotzsch. Mit einer Einleitung von Wilhelm Schmidt-Biggemann. *Schellingiana Band 13.1 i 13.2.*, Stuttgart – Bad Cannstatt: Frommann-Holzboog 2002.

Dzieło F. W. J. Schellinga *Weltalter – Epoki świata* należy bez wątpienia do najbardziej osobliwych, intrygujących i zarazem problematycznych w całej intelektualnej biografii filozofa. Już samo mówienie o nim jako o dziele wydaje się wątpliwe, albowiem nie istnieje opublikowana przez samego Schellinga ani przez niego autoryzowana książka pod tym tytułem. Niektórzy uważają nawet, że na dobrą sprawę nie wiadomo, który z istniejących tekstów odpowiada tytułowi *Epoki świata* i że właściwie każdy tekst napisany po roku 1810, w tym *Filozofię mitologii i Filozofię objawienia*, można potraktować jako realizację filozoficznego projektu *Weltalter*. Wiadomo, że już od roku 1810 Schelling myślał o książce pod tym tytułem, która miała być „księgą jego myśli”, jak wyznał to w roku 1827 podczas wykładu zapowiadającego jej ukazanie się, długo oczekiwane i anonsowane wielokrotnie już wcześniej. Do publikacji dzieła nigdy jednak nie doszło, pozostały jedynie fragmenty, zarysy, projekty, wykłady, niestety po części strawione przez pożar w czasie działań wojennych w lipcu 1944 w Monachium. Recenzowane tomy dostarczają nam nowych materiałów do badań nad tą skomplikowaną, zawiłą i synkretyczną filozofią *Weltalter*, pochodzących z zasobów archiwalnych *Berlin-Brandenburgischen Akademie der Wissenschaften*.

W najwcześniejszej znanej nam wersji *Weltalter* z roku 1811 pisał Schelling: „O rzeczach przeszłych wiemy, terażniejsze poznajemy, przyszłe przeczuwamy. O tym, co wiadome opowiadamy; poznane przedstawiamy; przyszłe przepowiadamy”. W trzech księgach, *Przeszłość, Teraźniejszość i Przyszłość*, filozof zamierzał opowiedzieć nam historię Boskiego samoobjawienia, ponadhistoryczną historię boskiego bytu „według czasów” czy też „epok świata”. Forma opowiadania nie jest tu rzecz jasna przypadkowa i zewnętrzna. Przeciwnie, obrazowe przedstawienie miało swą rację nie tylko w antropologicznym motywie całego zamierzenia, to znaczy w fakcie odwoływania się przy rozpatrywaniu wysoce abstrakcyjnych problemów filo-

zoficznych do najbardziej wewnętrznych doświadczeń człowieka, które nie dają się w zasadzie skonceptualizować. Pytanie o to, co z natury pierwsze, o zasadę, pokrywa się w *Epokach świata* z pytaniem o to co w całej naturze rzeczy jest najstarsze. Spekulacja i historia łączą się ze sobą tworząc rodzaj metafizycznej epopei sięgającej najdawniejszych czasów, które nie pozostawiły po sobie żadnych dających się racjonalnie uchwycić śladów.

*Epoki świata* (*Weltalter*) to dzieło, w którym Schelling zamierzał „opowiedzieć” historię Boskiego objawienia jako podróż przez przeszłość (epoka Ojca), teraźniejszość (epoka Syna) i przyszłość (epoka Ducha). Całość pomyślana była jako rodzaj filozofii popularnej (*Popularphilosophie*), która jednak poruszała najtrudniejsze, ocierające się o granice myślenia i języka, kwestie o mistycznej i teozoficznej treści. To opowieść o Bogu, o jego wolności i osobowości, które ugruntowane są w samej naturze Boskiego absolutu jako zasady, a następnie rozwijane jako potencje w procesie jego samoobjawienia w świecie realnym i idealnym. Przeszłość to czas sprzed stworzenia świata, prawdziwa wieczność, „bezdnia”, w której przebywa Stworzyciel niczym w „blasku niedostępnego światła”. Dość łatwo dają się tutaj rozpoznać ślady mistycznej tradycji Mistra Eckharta i Jakuba Böhme’go z typowym dla niej odróżnieniem Boskości i Boga osobowego, obecnym zresztą już wcześniej w piśmie pod tytułem *Filozoficzne badania nad istotą ludzkiej wolności i sprawami z tym związanymi* z roku 1809. Z perspektywy человеческого poznania taka Boskość jest nicością, żadne słowo nie otwiera nam do niej dostępu, jest niezmaconą czystością, spokojną rozkoszą, której człowiek może doświadczyć jedynie mistycznie, wycofując się w akcie odosobnienia do swego wnętrza. Trudniejsze było jednak obrazowe przedstawienie tego, jak z nicości może powstać coś, jak z wiecznego, nieskończonego trwania, wyłonić się może skończony świat. Problem powstania rzeczy skończonych z absolutu rozpatrywał już Schelling w *Philosophie und Religion* z roku 1804, teraz zaś próbuje określić ramy nowego rozwiązania i robi to za pomocą bardzo synkretycznej terminologii, wywodzącej się bądź to jeszcze z filozofii tożsamości (Boskość jako absolutna tożsamość podmiotu i przedmiotu), bądź to z bliższego duchowo *Weltalter* pisma o wolności, gdzie podstawę albo naturę w Bogu nazywał wola, tęsknotą, ciemnością. W *Epokach świata* wola zostaje podwojona i w rezultacie mamy dwie różne wole: tę, która jest wiecznym trwaniem i niczego nie chce oraz wole, która przeze do egzystencji i która jest określana przez Schellinga jako wola ograniczająca, ściągająca albo przecząca w stosunku do tej pierwszej. Te dwie wole, niczym dwie przeciwne siły, opisywane są za pomocą różnych kategorii: miłości i egoizmu, rozrzedzającej siły ciepła i ściągającej siły zimna, mocy skierowanej na zewnątrz i mocy biegnącej ku wnętrzu etc. Decydująca dla konstrukcji *realności* była tutaj siła przecząca, kontrakcja, ściśnięcie się, w czym słychać niewątpliwie echa nauki szesnastowiecznego kabalisty Izaaka Lurii o samoograniczaniu się Boga, choć nie wszyscy

interpretatorzy co do tego są zgodni. Skoro Bóg jest wszystkim, co istnieje, to powstanie świata realnego nie może być już wyjaśniane jako *creatio ex nihilo* ani emanacja, ale jako samoograniczenie się Boga, kontrakcja, jakby uchylenie miejsca dla świata. Przy czym u Schellinga kontrakcja jest warunkiem wszelkiego bytu, nie tylko empirycznego, ale przede wszystkim Boskiego. Do stworzenia świata sama kontrakcja jednakże nie wystarcza, jest ona siłą warunkującą jedynie ujawnienie się drugiej siły, to znaczy miłości. W tym sensie stworzenie świata to przewyciężenie egoizmu przez miłość, które w planie absolutnym oznacza zrodzenie Boga Syna. Dokonuje się to za sprawą wolnej decyzji, niczym nieuwarunkowanego i w pełni świadomego aktu Boskiej wolności, będącego zarazem aktem ograniczenia jego egoizmu i gniewu.

Trzecie, obok egoizmu i miłości, principium zawarte w naturze Boga tworzy zasada ich jedności („dusza świata”), czas Ducha, epoka przyszłości. Schelling tworzy tutaj dynamiczną konstrukcję, w której natura w Bogu zawiera w sobie zasady będące zarazem epokami Boskiego samoobjawienia. Droga do Boga wiedzie przez przyrodę, ukazaną zgodnie z wcześniejszym projektem *Naturphilosophie* jako „bezwiedna jeszcze poezja ducha”, ku wolności i światu duchowemu, którego celem jest wytworzenie idei prawdy, dobra i piękna; na tym polega sens istnienia świata. Urzeczywistnienie tych idei jest zarazem objawieniem się wiecznej natury mocą wolnej decyzji Boga osobowego. Gdy jednak Bóg jako absolutna wolność decyduje się już na objawienie, wówczas nie może uczynić tego inaczej, jak tylko poprzez swoją naturę, to znaczy za sprawą konfliktu, dialektycznego dodajmy, sił egoizmu i miłości, i tym samym wkracza on w królestwo konieczności. Sama decyzja co do objawienia jest sprawą Boskiej wolności, sposób objawienia natomiast sprawą konieczności jego *natury*. Poprzez kontrakcję Bóg objawia się pierwotnie w swojej naturze, następnie jako wolność, naturę tę przewyciężając, by w końcu urzeczywistnić się jako wszystko przenikająca mądrość, dusza świata – wieczna łączność przyrody i świata duchowego.

Zebrane w dwóch tomach fragmenty *Weltalter* pochodzą z lat 1810-1821 i ułożone zostały w porządku chronologicznym, chociaż datowanie poszczególnych fragmentów jest tylko prawdopodobne. Spośród opublikowanych tekstów największą bodaj uwagę przykuwa fragment oznaczony symbolem *NL 81* (s. 167-267), napisany między rokiem 1813 a 1817. Znajdziemy w nim wszystkie najważniejsze i najbardziej charakterystyczne momenty dla całego projektu *Weltalter*. I tak opisując początek Boskiego Absolutu wychodzi Schelling od woli, która nic nie chce, dla której wszystkie rzeczy są jednakowe i która przez żadną z nich nie może być pobudzona. Tak rozumiana wola jest wszystkim i niczym, wieczną nieokreśloną siłą pragnącą tylko siebie, czystym duchem, ale również obojętnością. Przy czym nie mamy tu jeszcze typowego dla innych wersji podwojenia woli. Obecna jest natomiast i to bardzo wyraźnie idea kontrakcji, która okazuje się najważniejszym momentem po-

czątku i stanowi zarazem wyjaśnienie przejścia od możliwości do rzeczywistości, czyli tego, jak pierwotna absolutna wolność, pragnąca tylko siebie, wylania z siebie byt. Im mocniej bowiem wola kieruje się ku sobie, chce się, tym mniej pozostaje niezdecydowana i wolna. Pierwotna wolność do wszystkiego staje się pożądanym swym bytem, a zatem czymś, bytem. Schelling opisuje tu przeszłość Boga jako proces kończący się ustanowieniem Boga-Ojca.

W recenzowanych *Weltalter-Fragmente* interesująca wydaje się być próba eksplikacji pojęcia Boga za pomocą środków teologii negatywnej, co prawda obecna również w innych wersjach *Epok świata*, ale tutaj jakby bardziej zdecydowana. Bóg jest pierwotnie „Duchem ponad wszystkie duchy” i dlatego pozostaje „czystym nieuchwytnym tchnieniem” (s. 214). Negatywne ujęcie absolutu, typowe dla Schellinga niemal od samego początku, przybiera w *Weltalter* formę wyraźnie mistyczną i dotyczy naszego poznania Boga samego. Jego negatywna definicja nie może zadawać filozofii jako nauki. Bóg powinien się ujawnić, odsłonić, stać się czymś pozytywnym, również dlatego, by jego przeszłość, skrytość i negatywność wyszła na jaw. Bóg musi wykroczyć poza siebie i stać się przyrodą, która, tak jak później historia, okazuje się jego obiektywizacją, „szczeblem do życia duchowego” (s. 230). Ta znana figura myślowa, stanowiąca trzon systemu Schellinga przynajmniej od czasu *Systemu idealizmu transcendentnego*, otrzymuje w *Weltalter* nową konkretyzację. Podczas gdy w *Systemie* cały proces obiektywizacji kończył się w sztuce, która była prawdziwym organonem filozofii, połączeniem wolności i konieczności, ducha i materii, tak w *Weltalter* Schelling ogłasza zwycięstwo Boga nad światem realnym, które jest jego powrotem do samego siebie, do absolutnej wolności, nieobecnej w obszarze Bytu, zwycięstwo kulminujące w samookreśleniu się Boskiego Absolutu: „Jestem tym, który jestem”.

Opublikowane fragmenty nie zawierają niczego, co pozwalałoby mówić o odkryciu „nowego Schellinga”, jak to często bywało w przeszłości, przy okazji publikacji kolejnych odnalezionych dzieł z spuścizny filozoficznej autora *Epok świata*. Stanowią one natomiast ważne dopełnienie już istniejących fragmentów i cenne źródło dla badań nad tą skomplikowaną i pełną interpretacyjnych meandrów fazą w intelektualnej biografii Schellinga. Wydanie poprzedzone zostało wprowadzeniem prezentującym projekt *Weltalter* na tle pewnej zachodniej tradycji duchowości, wywodzącej się z neoplatonizmu i teologii negatywnej, kontynuowanej w panteistycznej mistyce Mistrza Eckharta i Jakuba Böhme. *Epoki świata* są jakby tej tradycji zwieńczeniem, choć trzeba pamiętać, że Schelling w końcu projekt cały porzucił i w późniejszych wykładach z *Filozofii mitologii* i *Filozofii objawienia* tradycja ta nie odgrywa już tak znaczącej roli jak w *Weltalter*. Na koniec należałoby podkreślić bardzo wysoki poziom krytycznego opracowania manuskryptów, co umożliwia wgląd w warsztat pracy Schellinga i jest nieocenioną pomocą w studiowaniu również wcześniej wydanych fragmentów *Weltalter*.

Piotr Dehnel